

Arczista, Pod mym sufitem

Ja muszę się otworzyć i nie zgubić gdzieś
Między miejscami w łoży pod mym sufitem.
Tu, gdzie mocny promień znaczy duży cień,
Między miejscami w łoży pod mym sufitem.
(x2)

Ja lubię wypić, to za każdym razem atrakcja
Pić za nie zdrowie z kolegami na ławkach.
Ja jadę na szczyt, tam mnie prowadzi ta trakcja.
Nigdy nie polegam, bo polegam na taktach.

Kawałki tak wielkie, że prawie masz mnie całego.
Znasz mnie na wylot, ale przyłot to coś strasznie innego.
Ja mam rację zawsze. Zawsze mam w słuchawce rapy.
Wolę nastukać się w klawisz, niż nastukać się jak zjeb.
Chociaż lepiej to i to i polifonii tony koją tak mocno.
Jak konik polny robię skok w bok, a więc mojego konika nie dotkną.
Otwórz okno, niech wie o tym każdy jeden obok blok.
To jest przekątna! Co mnie obchodzi, że chciałeś się dostać na jakąś jebaną pokątną?
Moje granie to "pozdro!", twoje granie to "pozdro".
Moje pojebanie to zdrowie - pojednanie głowa i kosmos.
Ich super auta i pociągi ja przegonię dorożką,
Moje konie są prosto z mostu, gdzie są konie boskością.

Ja muszę się otworzyć i nie zgubić gdzieś
Między miejscami w łoży pod mym sufitem.
Tu, gdzie mocny promień znaczy duży cień,
Między miejscami w łoży pod mym sufitem.
(x2)

Schodzimy na psy z obawy przed zejściem.
Kto boi się żyć, ten się zrani w apteczce.
To zdrowy nawyk, żeby się bawić tym miejscem,
Nie wiedząc, czy się kiedyś nam przydarzy następne.

Ty wiesz, co ja mam, wers boga w przestworzach.
Prawdę powiadam, bo gadam nie wyłącznie w słowach,
Lecz przez obraz całkowity z rytmu, z dźwięku, z wokalnych
Stylów i milczących doznań umysłu gdzieś ponad.
Ja jebię twój zakuty łeb, nigdy nie możesz się otworzyć,
Tylko ego bronić chcesz, nie tego, czego dotyczy
Bieg rozmowy. Wy ksenofoby, co jesteście niegotowi,
By wpuścić czyjś pogląd na region swoich.
Te style podwoić, potroić, oswoić je.
Ty idziesz do swoich, zamiast począć nowy tent.
Nie obchodzi ostro mnie okno na sens,
le to to le to to le to to la te.

Ja muszę się otworzyć i nie zgubić gdzieś
Między miejscami w łoży pod mym sufitem.
Tu, gdzie mocny promień znaczy duży cień,
Między miejscami w łoży pod mym sufitem.
(x2)

[OUTRO]

O ja pierdolę, ziom, jak ja kocham to (x3)
O ja pierdolę, ziomuś, jak ja kocham to (x2)

Ja muszę się otworzyć i nie zgubić gdzieś...